

## Chorzy i umierający jako Obcy. Wspólne wątki pedagogiki międzykulturowej i tanatopedagogiki

*Ciężka, nieuleczalna choroba i bliskość śmierci, grożąca nam lub szczególnie bliskiej, ukochanej osobie stają się źródłem wielkich cierpień i przewartościowań w stosunku do siebie, bliskich, otoczenia, Boga. Śmiertelna choroba zakłóca czynności całego organizmu, przynosi dokuczliwe, niekiedy bezmierne dolegliwości i wyzwala wiele negatywnych emocji: gniew, smutek, złość, rezygnację, wreszcie zwykły ludzki strach przed konaniem w cierpieniach i samotności, utratą godności, zdaniem na łaskę i niełaskę innych ludzi. (...) Okres umierania to wielkie dramatyczne przeżycie budzące potrzebę zwierzeń, wołanie o obecność bliskiej, ukochanej osoby, przyjaźń, miłość. Śmierć bliskich i opieka nad nieuleczalnie chorymi przygotowują także nas do naszego umierania i śmierci<sup>1</sup>.*

Jacek Łuczak

Charakteryzujące człowieka właściwości, pozwalające postrzegać siebie i inne osoby przez pryzmat różnic, zwykle łączy się ze sferą odmienności kulturowych, społecznych, ekonomicznych itp.<sup>2</sup> Spośród nie mniej łatwych do zauważenia, lecz

<sup>1</sup> J. Łuczak, *Przedmowa*, [w:] E. Kübler-Ross, *Rozmowy o śmierci i umieraniu*, Poznań 1998, Wyd. Media Rodzina, s. 7–8.

<sup>2</sup> Szerzej na temat piszą: M. Augé, *Le sens des autres*, Paris 1994, Fayard, s. 13–88; Z. Benedyktowicz, *Portrety „obcego”*, Kraków 2000, Wyd. UJ, s. 15–80; M. Dąbrowski, *Swój/obcy/inny. Z problemów interferencji i komunikacji międzykulturowej*, Izabelin 2001, Wyd. Świat Literacki,

z natury rzeczy traktowanych pobłażliwiej właściwości biologicznych – jak płeć, wiek, kolor skóry, odczuwanie, włosy, sprawność/niepelnosprawność fizyczna lub umysłowa itp. – interesujące z edukacyjnego punktu widzenia wydają się zwłaszcza te zaliczające się do ostatnich z wymienionych kategorii. Choroba, cierpienie, związane z nimi przemiany ciała i samopoczucia, wreszcie kwestie ostateczne będące nieodłącznym elementem schyłku życia, to zagadnienia będące przedmiotem zainteresowań specjalistów z licznych dyscyplin naukowych. Jako dotyczące jednostki w jej najbliższym środowisku (rodziny, przyjaciół, znajomych, czy współpracowników) i wiążące się ze zmianą stanu człowieka do tego stopnia, że pewnego dnia ktoś bliski jest już nie tylko Innym, ale staje się wręcz Obcym, jawią się jako obiekt badań w pedagogice międzykulturowej. Doświadczenia twórców koncepcji edukacji międzykulturowej i ich uczestników w powyższym kontekście nawiązują do refleksji w tanatologii, a zwłaszcza w tanatopedagogice. Można wręcz mówić o przenikaniu się obszarów zainteresowań, a nawet tożsamości niektórych celów tych poddyscyplin, co jest interesującą perspektywą epistemologiczną.

### Refleksja o Innych/Obcych w pedagogice międzykulturowej

Pedagogika międzykulturowa to osadzona na międzydyscyplinarnym gruncie poddyscyplina naukowa, zajmująca się problemami edukacji jednostek i grup zróżnicowanych kulturowo. O jej istocie stanowi strukturalne podejście do analizy procesów edukacji na tle ewolucji danego systemu społecznego, a także relatywistyczna epistemologia, którą charakteryzuje świadomość wielości perspektyw i kontekstualności przedmiotu poznania<sup>3</sup>. Upraszczając wątek można stwierdzić, że u podłoża epistemologii pedagogiki międzykulturowej leżą relacje Ja (indywidualnego i/lub zbiorowego) z Innymi i Obcymi, których kultura lub etnos stanowi dla Ja nieobojętny przedmiot obserwacji, analiz, doświadczania i konfrontacji. Wynikają z nich następstwa społeczne, takie jak komunikacja, dialog, interakcje, konflikty, dysfunkcje itp., które można rozpatrywać z perspektywy indywidualnej i zbiorowej w różnych kontekstach, co pozwala wyróżnić konkretne obszary problemowe.

s. 47–52; J. Kristeva, *Etrangers à nous-mêmes*, Paris 1988, Fayard, s. 9–248; B. Waldenfels, *Topografia obcego. Studia z fenomenologii obcego*, Warszawa 2002, Wydawnictwo Oficyna Naukowa, s. 11–40.

<sup>3</sup> M. Abdallah-Preteille, *Vers une pédagogie interculturelle*, Paris 1996, Anthropos, s. 127 i n.

Poza refleksją nad problemami edukacyjnymi związanymi ze zróżnicowaniem kulturowym, jednym z zadań pedagogiki międzykulturowej jest zwracanie uwagi na istotność świadomego spotykania i poznawania Innych/Obcych oraz następstwa tych faktów<sup>4</sup>. Odmienność, będąca immanentną właściwością Innych/Obcych, to względny zespół cech, które ma się w pewnych warunkach, a nie ma w innych – niezależnie od własnych modyfikacji. Nie charakteryzuje stale tego samego człowieka czy tej samej kategorii osób. Można go ujmować zarówno w kontekstach wewnątrz-kulturowych (Ja na tle innych ludzi), jak i międzykulturowych (ktoś na tle mnie samego oraz innych ludzi)<sup>5</sup>.

Inny to osoba odmienna, lecz znana i mimo różnic rozumiana, w związku z czym przewidywalna. Zaliczać się może zarówno do kręgu My (Inny bliski – osobiście, bezpośrednio znany i rozumiany, np. członek rodziny, z którego odmiennością już się oswoiło dzięki współżyciu), jak i do kręgu Oni (Inny daleki – przebywający poza kręgiem My, wprawdzie nieznan osobiście i bezpośrednio, lecz rozumiany przynajmniej na pierwszy rzut oka, choćby pozornie, dzięki dostrzeżonym w trakcie porównania analogiom oraz dotychczasowemu doświadczeniu w kontaktach z osobami tej kategorii). Inny w zależności od treści różnicy i stopnia znajomości może budzić ciekawość, zainteresowanie, wywołując chęć nawiązania kontaktu w celu bliższego poznania, a przynajmniej do kontaktu takiego nie zniechęca.

Obcy natomiast to człowiek odmienny zaliczany zawsze do kręgu Oni, wykraczający poza kategorię Innego, ponieważ zupełnie nieznan lub znany w tak niewielkim stopniu, że uniemożliwia to rozumienie go, co w związku z nieprzewidywalnością wiedzy do nieufności, niepewności czy wręcz poczucia zagrożenia. W kontaktach Obcy wzbudza większe emocje niż pozostałe osoby. Jako potencjalnie groźny może stać się przedmiotem niechęci, marginalizacji, odrzucenia, nawet agresji... Kryterium wyróżnienia, możliwy stopień poznania Innych i wiążące się z tym ich kategoryzacje nie mają zastosowania w przypadku Obcych, charakteryzujących się trudnym czy wręcz niemożliwym do zrozumienia stylem życia, obyczajami, nawykami, wyglądem itp. Fakt ten nie dziwi, bowiem „(...) swoistą cechą tego, co obce jest (...) to, że nie jest ono zsynchronizowane z własnym, a jeśli już, to w nader niezadowalającym stopniu”<sup>6</sup>. Przekroczenie granicy

<sup>4</sup> Szerzej na ten temat pisze: P.P. Grzybowski, *Edukacja międzykulturowa – przewodnik. Pojęcia – literatura – adresy*, Kraków 2008, Oficyna Wydawnicza „Impuls”, s. 101–110.

<sup>5</sup> Z. Bauman, *Socjologia*, Poznań 1996, Wyd. Zysk i S-ka, s. 49.

<sup>6</sup> B. Waldenfels, *Topografia obcego. Studia z fenomenologii obcego*, s. 3.

Obcości, tj. wystąpienie zbyt drastycznej różnicy, może doprowadzić do sytuacji, w której Obcy zostaje uznany za osobę niepożądaną, co wiedzie do jego izolacji, dyskryminacji czy eksterminacji.

Listę potencjalnie zagrażających (nawet irracjonalnie) cech Innych/Obcych, stanowiących powód do indywidualnego lub grupowego wykluczenia, można uzupełniać niezliczonymi kategoriami. W reakcje na odmiennosć wkładają się zarówno jednostki, jak i całe zbiorowości. Im bardziej życie danej zbiorowości nasycone jest niechęcią, wrogością, uprzedzeniami wobec Innych/Obcych, tym większe prawdopodobieństwo, że efektem procesów socjalizacyjno-wychowawczych będzie kierowanie się uprzedzeniami wobec osób pewnych kategorii. Jednostki lub grupy znajdujące się w środowisku odczuwanym jako obce, którego mieszkańcy traktują ich jako Obcych, żyją w ciągłym poczuciu zagrożenia i napięcia, będącego skutkiem podważenia ich poczucia własnej wartości oraz braku akceptacji lub odrzucenia<sup>7</sup>.

Gdy w życiu człowieka pojawia się choroba i śmierć – obojętnie, czy dotyczy jego samego, kogoś z jego bliskich, czy mniej lub bardziej znajomych, towarzyszą temu zjawiska, których następstwem jest Obcość. W pewnym momencie bowiem ktoś, kto dotychczas zwyczajnie brał udział w codziennym życiu, nagle zaczyna się inaczej zachowywać, czasem też inaczej wyglądać, a w drastycznych przypadkach (choroby zakaźne) kontakt z nim może być niebezpieczny. Na tej zasadzie dla nawet najbliższych osób można stać się Obcym stopniowo (np. wskutek powolnego rozwoju choroby – także z wiekiem) albo gwałtownie (np. w następstwie wypadku lub błyskawicznie postępującego schorzenia). Niepewność i napięcie związane z pojawieniem się i uświadamianiem (także sobie) pogłębiających się różnic zależą od wieku chorego, rodzaju schorzenia, przemian w dotychczasowym stylu życia, widma niebezpieczeństwa śmierci oraz niewiedzy o okolicznościach zachodzących zjawisk itp. i wpływają na jakość życia w jego otoczeniu. O ile w świecie zwierząt osobniki chore i słabowite traktowane są z nieufnością czy wręcz wykluczane ze stada<sup>8</sup>, to właściwe człowiekowi humanitarne podej-

<sup>7</sup> Por.: B. Karolczak-Biernacka, *Postawy młodzieży wobec mniejszości*, [w:] J. Nikitorowicz (red.), *Edukacja międzykulturowa. W kręgu potrzeb, oczekiwań i stereotypów*, Białystok 1995, Wydawnictwo Uniwersyteckie „Trans Humana”, s. 260; J. Nikitorowicz, *Pogranicze – Tożsamość – Edukacja międzykulturowa*, Białystok 1995, Wydawnictwo Uniwersyteckie „Trans Humana”, s. 35.

<sup>8</sup> Szerzej na ten temat pisze: D. Morris, *Ludzkie zoo*, Warszawa 2005, Wydawnictwo Ewal, s. 106–133; W. Pawlik, *Arogancja kultury odrzucającej „inność”*, „Kultura i Społeczeństwo” 1984, nr 4.

ście do chorych, cierpiących i umierających wiedzie do rozmaitych zachowań uwarunkowanych kulturowo – zwykle do troski, opieki i towarzyszenia w cierpieniu aż do końca. Tych jednak należy się uczyć na podobnej zasadzie, jak uczy się nawiązywania kontaktów i współżycia z Obcymi. Dom rodzinny czy mieszkanie chorego, przychodnia, szpital, hospicjum itp. to charakterystyczne pogranicza terytorialne. Poruszanie się po nich wymaga opanowania nowych wzorów zachowań, nabycia kompetencji zwykle nieznanych czy wręcz niepotrzebnych poza nimi. Dlatego właśnie moment, w którym ktoś bliski wskutek choroby czy umierania staje się Obcym (wraz z wszelkimi okolicznościami i następstwami tego faktu), jest symbolicznym punktem spotkań pedagogiki międzykulturowej i tanatopedagogiki.

### Tanatopedagogika jako refleksja o nieuniknionym

Tanatopedagogika pojawiła się w polskiej myśli pedagogicznej wraz z upowszechnieniem się ruchu hospicyjnego i wolontaryjnego oraz zaangażowaniem weń badaczy i studentów<sup>9</sup>. Jej podstawową kategorią jest „wychowanie do (ku) cierpienia i śmierci”, będące w istocie rzeczą wychowaniem do życia. Kategoria ta dotyczy ludzi w każdym wieku: zarówno tych, którzy doświadczają cierpienia wskutek chorób i zbliżają się ku śmierci, jak i ich rodzin, przyjaciół, znajomych, empatycznie powiązanych nieznanymi osobami, współprzeżywających ich niepokój i ból na przykład z racji wykonywanego zawodu, czy zamilowania do udzielania pomocy innym (personelu placówek medycznych i opiekuńczych, wolontariuszy itp.).

Treści tanatopedagogiczne ze zrozumiałych względów budzą niepokój. Są przekazywane w mniej lub bardziej szerokim kontekście na zajęciach z psychologii, filozofii (tanatologii), etyki, teologii, antropologii, socjologii, kulturoznawstwa czy

<sup>9</sup> Patrz np.: J. Binnebesel, *Eutanatopedagog – czyli ten drugi*, „Społeczeństwo Otwarte” 1995, nr 1; J. Binnebesel, *Ku tanatopedagogice – krok pierwszy*, [w:] T. Żółkowska (red.), *Konteksty pedagogiki specjalnej*, t. II, Szczecin 2007, Wyd. USZ; J. Binnebesel, *Ku tanatopedagogice – krok drugi*, [w:] T. Żółkowska, M. Wlazło (red.), *Pedagogika specjalna – koncepcje i rzeczywistość*, t. III, Szczecin 2008, Wyd. USZ; J. Binnebesel, *Wychowawczo-etyczne aspekty opieki nad starszymi i umierającymi – refleksja ku tanatopedagogice*, [w:] B. Kromolicka, B. Bugajska, K. Sereżyńska (red.), *Pomoc i opieka w starości*, Szczecin 2007, Wyd. Zapol; P.P. Grzybowski, *Praktyczne cele i aspekty kształcenia tanatologicznego pedagogów i nauczycieli*, [w:] J. Binnebesel, A. Janowicz, P. Krakowiak (red.), *Tanatologiczne aspekty kształcenia i wychowania*, Gdańsk 2009, Wyd. Fundacja Hospicyjna, s. 7–19.

pedagogiki specjalnej i geragogiki. W tanatopedagogice mówi się o wychowaniu do (współ)cierpienia, (współ)chorowania i (współ)umierania, podobnie bowiem jak życie, choroba i śmierć nie są aktami wyłącznie indywidualnymi<sup>10</sup>. Jest to w istocie wychowanie do świadomego życia i (współ)życia z tymi, którzy chorują, cierpią i prędzej czy później umrą, ale trudno powiedzieć, kiedy to nastąpi. Podstawę tej sfery wychowania stanowi więc idea nieustannej dbałości o życie i poprawiania jego jakości w każdych okolicznościach – niejako mimo wszystko.

Pierwszym krokiem do otwarcia się na cierpienie, chorobę i śmierć (własne i/lub drugiego człowieka), jest uświadomienie nieuchronności tych procesów, poznanie ich istoty i okoliczności, wyrzucenie ze swoistej sfery preferowanej nieobecności, niechęci, przerażenia i tabu – a więc niejako oswojenie ich poprzez świadome doświadczanie i przeżywanie wraz z Innymi/Obcymi.

Chorzy i umierający to charakterystyczni Obcy, których cechują określone wzory myślenia i zachowań. Inaczej zachowuje się osoba lekko chora, której wyliczenie jest przewidywalne, a inaczej ktoś znajdujący się w schyłkowej fazie życia.

Naturalnym środowiskiem przeżywania cierpienia i śmierci jest rodzina. W związku z wystąpieniem trudnych do przeżywania zjawisk dochodzi w niej do przemian jakości życia – zwłaszcza w sytuacji przygotowań do śmierci któregoś z jej członków. To właśnie wtedy najczęściej pojawiają się obiektywne i subiektywne poczucie Obcości. Chory (umierający) wypada z dotychczasowej roli domownika i przyczynia się do przemiany ról pozostałych domowników. Mniej lub bardziej świadomie, celowo lub mimowolnie oddziałuje na postawy wobec tego procesu i reakcje środowiska w aspektach opieki nad nim (nowy podział obowiązków), trudności materialnych w związku z utratą dochodów i koniecznością pokrycia kosztów leczenia, przemianami w sferze czasu wolnego itp. Wiąza się z tym zupełnie nowe emocje i postawy towarzyszące zmianom stanu chorego/umierającego, niekiedy dochodzi jeszcze przeżywanie żałoby, sieroctwa, wdowieństwa, osamotnienia, do których trudno jest przygotować, nastawić czy nawet tylko mówić o oswojeniu z problemem.

Mimo że cierpienie i śmierć występują we wszystkich społeczeństwach, jednak ze względu na różny poziom rozwoju cywilizacyjnego i odmienne wzory kulturowe są postrzegane odmiennie, co przejawia się w różnych postawach oraz formach zachowań wobec żywych i zmarłych. O ile w większości kultur opieka

<sup>10</sup> P. Ariès, *Człowiek i śmierć*, Warszawa 1989, PIW, s. 592.

nad chorym i cierpiącym stanowi ważny wzór kulturowy, a jej brak uchodzi za barbarzyństwo lub jest reliktem przeszłości (np. u ludów koczowniczych, które musiały porzucać chorych czy dobijać konających, aby nie opóźniali marszu grupy), o tyle już sam stosunek do śmierci bywa różny i stąd różne podejścia do form pochówku, zmarłych, pamięci o nich itp. „(...) We wszystkich cywilizacjach, a szczególnie tych najprymitywniejszych, śmierć znajduje się w samym sercu życia społecznego, głównie poprzez ceremonie pogrzebowe. Umierającemu towarzyszy rodzina, sąsiedzi, cała wioska lub plemię. Po śmierci otoczenie obowiązuje pewne gesty, wykonywane w określonej kolejności, których celem jest udobruchanie zmarłego: ponieważ może on wrócić pod inną postacią i być dobry lub zły dla tych, co pozostali, lepiej wkraść się w jego łaski”<sup>11</sup>. Dlatego też Philippe Ariès, autor jednego z najsłynniejszych opracowań poświęconych kulturze śmierci, pozostawia w tej kwestii otwartą furtkę, twierdząc: „Nie jest wykluczone, że życie ma swój kres, ale nie zbiega się on nigdy ze śmiercią fizyczną i zależy od mało znanych warunków życia pozagrobowego, od intensywności dalszego istnienia, od trwałości wspomnień, od przemijania sławy, od interwencji istot nadprzyrodzonych...”<sup>12</sup>.

Globalizacja, migracje, błyskawiczny dostęp do informacji z niekiedy odległych pod względem miejsca i czasu środowisk, przyczyniają się do kontaktu z wiedzą na przykład o rytualnych (samo)okaleczeniach, niezwykłych pogrzebach (np. uśmiercanie żony zmarłego w celu wspólnego pochówku), sposobach żegnania zmarłych (np. wystrzelenie prochów w sztucznych ogniach lub pogrzeby jazzowe w stylu Dixieland), o obchodzeniu ich świąt (np. zabawy i ucztowanie na cmentarzach) itp.<sup>13</sup> Wiedza o okolicznościach choroby i śmierci w innych kulturach niekiedy stanowi przedmiot zdziwienia, niechęci czy wręcz wrogości wobec Obcych będących uczestnikami niecodziennego, niezrozumiałego obyczaju. Aby rozumieć istotę cierpienia i śmierci, a poprzez to poznawać Innych/Obcych, dla których takie wzory kulturowe są ważne, niezbędne jest kształtowanie postawy i tożsamości międzykulturowej<sup>14</sup>.

Obojętnie, czy ma się do czynienia z problemami choroby, cierpienia i umie-

<sup>11</sup> J. Ruffié, *Seks i śmierć*, Warszawa 1997, WAB, s. 292.

<sup>12</sup> P. Ariès, *Człowiek i śmierć*, s. 592.

<sup>13</sup> Patrz np.: L.A. Despelder, *The Last Dance-Encountering Death and Dying*, Columbus 2001, Mc Graw Hill; K. Imieliński, *Miłość i śmierć*, Warszawa 1992, Wyd. Spar; B. Innesm, *Granicę śmierci*, Warszawa 1999, Dom Wydawniczy „Bellona”; K. Kowalski, *Eros i kostucha*, Warszawa 1990, LSW.

<sup>14</sup> P.P. Grzybowski, *Edukacja międzykulturowa – przewodnik. Pojęcia – literatura – adresy*.

rania dotyczącymi własnego środowiska, czy też odległej kultury, refleksja nad nimi jest na tyle intymna i subtelna, że pojawia się w niej pytanie o umiejętność przekraczania intelektualnych i emocjonalnych granic. Chodzi tu bowiem o dopuszczenie Obcego do osobistej sfery doświadczeń (często przykrych), strachu (wręcz fobii), własnego światopoglądu; o gotowość do zaakceptowania nieuniknionych przemian w życiu bliskich osób, a w konsekwencji także w życiu własnym; jak również o danie innym prawa do przeżywania tych spraw w ich intymny, niepowtarzalny sposób. Aby więc choroba, cierpienie i umieranie oraz będące ich następstwem przemiany bliskich w Obcych stały się dla współprzeżywających je osób zrozumiałe, niezbędny jest oparty na zasadach międzykulturowości dialog. Może się on rodzić zarówno spontanicznie, ale może też być wynikiem oddziaływań edukacyjnych, które są przedmiotem namysłu właśnie w ramach tanatopedagogiki.

### Przykłady rozwiązań

Najbardziej dostępne i zarazem najłatwiejsze w odbiorze (ze względu na język i środki przekazu odpowiednie dla określonego grona odbiorców) są artykuły popularnonaukowe, niekiedy zawierające elementy reportażu z życia chorych i cierpiących. Na przykład tygodnik „Polityka” zamieścił tego rodzaju publikacje poświęcone problemom osób dotkniętych gruźlicą<sup>15</sup> czy niewidomych<sup>16</sup>. Na łamach tygodnika „Forum” od stycznia 2009 roku ukazywał się „Cykl Forum – koszmary eskulapa” – seria publikacji poświęconych historii, mechanizmom rozprzestrzeniania się chorób, leczenia i postępowania z osobami dotkniętymi dżumą, nowotworami, zapaleniem opon mózgowych, chorobą Alzheimera, AIDS czy autyzmem. Odwoływanie się do wyników najnowszych badań naukowych i rzetelne ukazywanie okoliczności szerzenia się tych i innych chorób we współczesnych społeczeństwach pozwala wyzulić je z mitów i stereotypów, ukazać czytelnikom realny poziom zagrożenia, a także możliwości profilaktyki<sup>17</sup>.

Jako odpowiedź na problem cywilizacyjny starzenia się społeczeństw oraz utraty sprawności fizycznej wraz z wiekiem, powstał kombinezon Third Age Suit (Zestaw Trzeciego Wieku). W latach 90. XX wieku grupa badawcza Forda, zajmująca się tworzeniem modelu samochodu Ford Focus, zaangażowała naukow-

<sup>15</sup> A. Biernat, *Z Pamiętnika suchotnika*, „Polityka” 2009, nr 31, s. 80–81.

<sup>16</sup> P. Walewski, *Pod opuszkami*, „Polityka” 2009, nr 28, s. 100–105.

<sup>17</sup> B. Żukow, *Czarna królowa*, „Forum” 2009, nr 3, s. 58–61.

ców z Uniwersytetu Loughborough w Wielkiej Brytanii do opracowania projektu kombinezonu, który miał pomóc zrozumieć problemy, z jakimi spotykają się osoby starsze przy prowadzeniu samochodu. Nowy model Forda miał bowiem zawierać udogodnienia wspomagające osoby ograniczone ruchowo. Kombinezon Third Age Suit został tak skonstruowany, że „dodaje” 30–40 lat temu, kto go zakłada. Było to istotne w procesie projektowania samochodu, bowiem większość inżynierów pracujących nad tego typu przedsięwzięciami ma poniżej 35 lat. Third Age Suit symuluje ograniczenia wynikające ze starzenia się: usztywnia dłonie i nadgarstki, szyję, tors, kostki; osłabia mięśnie ud, kolana; ogranicza zmysł dotyku itp. Specjalne gogle symulują pogarszający się wzrok: żółte zabarwienie szkielek utrudnia rozróżnianie kontrastu obrazu, a specjalne zarysowania wznagają wrażliwość na światło w dużym natężeniu. Mimo że akcja Third Age Suit zakończyła się, jej rezultaty nie należą do przeszłości. Ponad trzydzieści takich kombinezonów jest współcześnie wykorzystywanych przez wyspecjalizowane grupy badawcze do rozpoznawania różnych rodzajów niedogodności, jakich mogą doświadczać osoby starsze, i zapobiegania ewentualnym problemom w przestrzeni publicznej. Wykorzystano je m.in. przy przebudowywaniu pod kątem ergonomii Derby City General Hospital w Wielkiej Brytanii, przy projektowaniu samolotów pasażerskich Boeing 787 Dreamliner oraz w pracach zespołów architektów Capita Symonds i Skanska<sup>18</sup>. Tego rodzaju kombinezony (określane jako symulatory starości czy skafandry Age Explorer), są często wykorzystywane na zajęciach w uczelniach medycznych czy w szkołach pielęgniarstwa w celu uświadamiania studentom problemów, z którymi stykają się ich przyszli podopieczni. Jako niezwykle pomoce dydaktyczne bywają też atrakcją imprez targowych<sup>19</sup>, akcji edukacyjnych w rodzaju Dni Nauki<sup>20</sup> czy prezentacji uczelni poszukujących kandydatów na studia<sup>21</sup>. O tym, jak różne mogą być drogi tak niezwyklego wynalazku,

<sup>18</sup> Patrz: *Program LDV. Schemat badań i podsumowanie dotychczasowej pracy – październik 2004 – listopad 2005*. Politechnika Wroclawska WCTI, [http://www.profuse.it/aggiornamenti/report/rel\\_wroclaw\\_2\\_pl.pdf](http://www.profuse.it/aggiornamenti/report/rel_wroclaw_2_pl.pdf) (30.08.2009), s. 62–65.

<sup>19</sup> Na przykład międzynarodowych targów techniki CEBIT. Patrz np.: <http://www.info.bydgoszcz.pl/www2.php?i=479&gname=Czerwcowy%20numer%20Atheneum%20ju-%20CS%BC%20w%20Internecie!> (30.09.2009).

<sup>20</sup> Na przykład „Podróż w przyszłość” na Festiwalu Nauki w Toruniu. Patrz: [http://www.dzieci.org.pl/pap/index.php?subaction=showfull&id=1210064503&archive=&start\\_from=&ucat=4&do=rozmaitosci&alone=](http://www.dzieci.org.pl/pap/index.php?subaction=showfull&id=1210064503&archive=&start_from=&ucat=4&do=rozmaitosci&alone=) (30.08.2009).

<sup>21</sup> Na przykład pokaz studentów Wydziału Pielęgniarstwa i Nauk o Zdrowiu AM w Lublinie na III Lubelskich Targach Edukacyjnych w 2003 roku. Patrz: [http://www.am.lublin.pl/styczen\\_marzec\\_id\\_561.html](http://www.am.lublin.pl/styczen_marzec_id_561.html) (30.09.2009).

świadczy fakt, że motyw ojca, który przygotował kombinezon będący symulatorem starości dla własnego syna, został wykorzystany w dramacie Jana Klaty „Uśmiech grejpruta”<sup>22</sup>.

O wiele większy zasięg społeczny, dzięki upowszechnieniu w Internecie i na nieodpłatnych płytach kompaktowych, ma akcja edukacyjna na temat stwardnienia rozsianego „Mam SM”, zorganizowana przez Polskie Stowarzyszenie Stwardnienia Rozsianego<sup>23</sup> i koncert farmaceutyczny Gedeon Richter.<sup>24</sup> Uczestnicy stanowiącej jej trzon symulacji multimedialnej niejako „wcielają się” w osobę dotkniętą tym schorzeniem i muszą wykonywać podstawowe czynności z życia codziennego, jak pomóc dziecku w pokolorowaniu rysunku, odczytanie wiadomości tekstowej na ekranie telefonu komórkowego, pokrojenie chleba czy wzięcie udziału w telewizyjnym konkursie<sup>25</sup>. Do internautów adresowane są też akcje edukacyjne o umieraniu i nowotworach organizowane przez Fundację Gajusz<sup>26</sup>, poradnia internetowa na temat profilaktyki i terapii HIV/AIDS<sup>27</sup> czy kampania Fundacji Krewniacy promująca ideę honorowego krwiodawstwa<sup>28</sup>.

Dla osób mających kontakt z niewidomymi i niedowidzącymi przeznaczona jest broszura edukacyjna na temat postępowania z osobami o ograniczonej zdolności widzenia, opracowana przez Japońskie Towarzystwo Niewidomych Esperantystów i wydana w językach japońskim i esperanto<sup>29</sup>, a następnie prze-

<sup>22</sup> Patrz: [http://www.culture.pl/pl/culture/artykuly/dz\\_klata\\_usmiech\\_grejpruta](http://www.culture.pl/pl/culture/artykuly/dz_klata_usmiech_grejpruta) (30.08.2009). Podobne założenia (nie tyle wynikające z idei tanatopedagogiki, co edukacji międzykulturowej), choć w koncepcji dotyczącej innej grupy wiekowej, ma funkcjonująca od 2002 roku Akademia Zdrowego Rozwoju Instytutu Pampers. Jej celem (oczywiście przy okazji reklamy produktów koncernu organizującego całe przedsięwzięcie) jest ukazanie dorosłym – zwłaszcza rodzicom, świata z perspektywy małego dziecka na poszczególnych etapach rozwoju. W ramach akcji, w największych miastach w Polsce pojawia się wielki namiot, w którym znajdują się odpowiednio powiększone meble i inne sprzęty codziennego użytku. Dorośli odwiedzający namiot mogą osobiście doświadczyć, z jakimi trudnościami mierzy się na co dzień małe dziecko, na przykład siadając do stołu, oglądając telewizję, wchodząc na fotel, czy kładąc się spać. Mimo niewątpliwie komercyjnego podtekstu akcji, na uwagę zasługuje możliwość poznania świata Innych/Obcych. Patrz: <http://www.akademiazdrowegorozwoju.pl> (29.08.2009); <http://www.dlarodzinki.pl/artikul/czytaj/akademia-zdrowego-rozwoju,1145/> (29.08.2009).

<sup>23</sup> Patrz: <http://www.ptsr.org.pl> (30.08.2009).

<sup>24</sup> Patrz: <http://www.gedeonrichter.pl> (30.08.2009).

<sup>25</sup> Szerzej na ten temat – patrz: <http://www.mamsm.pl> (30.08.2009).

<sup>26</sup> Patrz: <http://www.gajusz.org.pl> (30.09.2009).

<sup>27</sup> Patrz: <http://www.bezpiecznie.org.pl> (30.09.2009).

<sup>28</sup> Patrz: <http://www.krewniacy.pl> (30.09.2009).

<sup>29</sup> Patrz: S. Sawa, *Kiel kunvivi kun blinduloj/vid-handikapuloj*, Tokio 2001, Japana Asocio de Blindaj Esperantistoj.

tłumaczona na wiele języków (w tym na język polski przez Helenę Skonieczką z Polskiego Związku Niewidomych). Jej czytelnicy, dzięki prostym rysunkom, dowiadują się, w jaki sposób należy mówić do osoby niewidomej, pomagać w poruszaniu się czy wykonywaniu codziennych czynności<sup>30</sup>.

Z interesującą inicjatywą wystąpili artyści Teatru im. Juliusza Osterwy w Gorzowie Wielkopolskim. W ramach działań edukacyjnych towarzyszących spektaklowi *Przebudzenie*, zorganizowano kursy pierwszej pomocy pod hasłem „Pomagam – mam serce”, adresowane przede wszystkim do dzieci i młodzieży. Ich współorganizatorami byli wolontariusze i ratownicy z Akademii Pierwszej Pomocy<sup>31</sup>. Celem przedsięwzięcia, poza praktyczną nauką pomocy przedmedycznej, było uwrażliwianie na ludzkie cierpienie, przygotowanie do przełamywania oporu, obojętności i lęku wobec udzielania pomocy cierpiącym w sferze publicznej. Przedstawienie inspirowane było historią znanej w Gorzowie Wielkopolskim wolontariuszki Marty Piekarcz, która – mimo wady serca – pracowała m.in. w fundacjach *Mam Marzenie* i *Wielka Orkiestra Świątecznej Pomocy*. Biegnąc na przystanek tramwajowy upadła, po czym umierała na ulicy w oczekiwaniu na kartkę, bo nikt nie udzielił jej pierwszej pomocy. Jej śmierć 22 maja 2009 roku wywołała poruszenie w środowisku i stała się inspiracją między innymi takich akcji edukacyjnych<sup>32</sup>. „Moim zdaniem – pisze Elizabeth Kübler-Ross – powinniśmy tworzyć grupy dyskutujące nad problemami śmierci i umierania, gdyż dialog na ten temat pomoże ludziom żyć bez strachu”<sup>33</sup>. Takie też grupy powstają w wielu krajach zarówno w środowiskach opieki paliatywnej (np. w hospicjach), jak i w grupach wolontariuszy i członków rodzin osób chorych i umierających, którzy odraego- wując stres i poznając okoliczności cierpienia swych krewnych i podopiecznych, uczą się jak postępować z Innymi/Obcymi w konkretnej sytuacji oraz zdobywają wiedzę, która może przydać się im samym, gdyby w przyszłości spotkali ich podobny problem. Zwłaszcza praca wolontaryjna i dyskusowanie na bieżąco o trudnościach z nią związanych (także na warsztatach prowadzonych przez specjalistów związanych z daną placówką) ma wyjątkową wartość edukacyjną. Na Wydziale

<sup>30</sup> Patrz: S. Sawa, H. Skonieczka, *Jak zachować się w towarzystwie niewidomego*, Bydgoszcz 2009, Wyd. Skonpres.

<sup>31</sup> Szerzej na ten temat: <http://www.znamibezpiecznie.pl> (30.08.2009).

<sup>32</sup> Patrz: D. Barański, *Teatr Osterwy kończy mocnym przebudzeniem*, [www.gazeta.pl](http://www.gazeta.pl) (30.08.2009). [http://www.teatr-gorzow.pl/htdocs/index.php?p=2&n=pomagam\\_-\\_mam\\_serce](http://www.teatr-gorzow.pl/htdocs/index.php?p=2&n=pomagam_-_mam_serce) (30.08.2009).

<sup>33</sup> E. Kübler-Ross, *Rozmowy o śmierci i umieraniu*, Poznań 1998, Wyd. Media Rodzina, s. 267.



Medycyny Uniwersytetu w São Paulo (Faculdade de Medicina da Universidade de São Paulo)<sup>34</sup> od kilku lat prowadzony jest interdyscyplinarny kurs tanatologii, w którym uczestniczą nie tylko wolontariusze, studenci i pracownicy naukowci, ale także chorzy, np. nosiciele wirusa HIV i osoby dotknięte AIDS<sup>35</sup>.

Umierający, zwykle mimo świadomości nadchodzącego końca życia materialnego, chce uczestniczyć w życiu swoich bliskich: pisze więc listy, nagrywa rady na magnetofon, kręci filmy, które prosi o przekazanie już po jego śmierci<sup>36</sup>. „Mamy nadzieję – pisze David Kessler – że słowa pozostawione dla naszych dzieci będą im nadal przynosić ulgę i pocieszać, że będą symbolem tego, jak żyliśmy i umarliśmy. To, czego je teraz nauczymy, pomoże im kształtować postrzeganie straty, które wpłynie na wiele przyszłych pokoleń. To niezwykle cenna okazja, aby nauczyć je, jak troszczymy się o tych, których kochamy, w ciągu ich ostatnich dni, by pomóc im budować ich system wierzeń i przekonań związanych ze śmiercią i stratą, zamiast zostawiać je w poczuciu tajemnicy oraz by stać się dla nich wzorem szanowania pamięci bliskich”<sup>37</sup>. Niezwykłą pomocą naukową wykorzystywaną na kursach i warsztatach tanatologicznych są więc filmy nakręcane przez ludzi w obliczu śmierci. Z jednej strony – stanowią one swoisty testament i zbiór myśli adresowany do osób, które kiedyś będą wspominać zmarłego (np. do jego dojrzewających dzieci). Z drugiej – pozwalają na analizę stanu osób w fazie terminalnej, służą jako narzędzie terapii i pomoc naukowa dla osób przygotowujących się do pracy z umierającymi: „Wiem, że skoro oglądasz ten film, to prawdopodobnie brakuje ci mnie. Możesz się zastanawiać, czy i ja tęsknię za tobą. Możesz być pewna, że tak. Chcę, żebyś wiedziała, że w umieraniu najtrudniejsze było dla mnie zostawienie ciebie. Bardzo starałem się ciebie nie opuścić, lecz w końcu musiałem odejść. Wiem, że często będziesz o mnie myślała, tak jak i ja o tobie. W dni, kiedy jesteś zajęta życiem szkolnym czy z przyjaciółmi i nagle przypominasz mnie sobie bez powodu, wiedz, że w takich chwilach myślę o tobie. Będą momenty w twym życiu, gdy będziesz się czuła samotna, ale nigdy nie będziesz sama. Zawsze będę przy tobie, tak blisko jak twoje serce”<sup>38</sup>.

<sup>34</sup> Patrz: <http://www.fm.usp.br> (30.08.2009).

<sup>35</sup> F. Santana Santos, *A Tanatologia a Universidade*, [w:] D. Incontri, F. Santana Santos (red.), *A arte de morrer. Visões plurais*, Bragança Paulista 2007, Editora Comenius, s. 289–302.

<sup>36</sup> Patrz: D. Kessler, *Śmierć jest częścią życia*, Warszawa 1999, Wyd. Świat Książki, s. 131–132.

<sup>37</sup> Tamże, s. 132.

<sup>38</sup> *Franklin do swojej córki*, [w:] D. Kessler, *Śmierć jest częścią życia*, s. 132.

Przykłady rozwiązań edukacyjnych mających na celu przybliżenie okoliczności chorowania, cierpienia i umierania można by mnożyć. Refleksja wiodąca do rozumienia ich okoliczności oraz poprawy jakości życia uczestników tych procesów stanowi nie lada wyzwanie edukacyjne, którego sukces może zapewnić międzydyscyplinarna współpraca wiodąca do opracowania pomocy naukowych i narzędzi do wykorzystania w rozmaitych okolicznościach.

## **The ill and the dying as Aliens. Common themes of intercultural pedagogy and tanatopedagogy**

### Summary

Tanatopedagogy is the pedagogical subdiscipline which deals with education in the aspect of being ill and dying. It has originated from the hospice and voluntary movements, which aim at improving the quality of life of the suffering, as well as at preparing families, friends and acquaintances for participation in ultimate phenomena. Viewing the ill and suffering as Aliens enables the search for common interest areas of intercultural pedagogy and tanatopedagogy, and for common ideas which constitute the basis of the concept of education in the environment of cultural differentiation.

Translated by Agata Cienciála